

WARSZTATY TAŃCÓW BRETOŃSKICH

22 marca 2009, w godz.. 10.00 - 14.00

Warszawa



Zapraszam na warsztat tańców bretońskich, który poprowadzi Tomek Kowalczyk 22 marca 2009, w godz. 10.00-14.00 (3,5 godziny zajęć plus 1/2 godziny przerwy).

Warsztaty, które proponujemy, pozwalają zapoznać się z podstawowymi tańcami Dolnej i Górnej Bretanii, nauczyć się koordynacji ruchowej i trudnej sztuki współtworzenia jednolitego kręgu tańca, a przede wszystkim stawiają za cel wytworzyć w uczestnikach poczucie wzajemnej więzi, dać radość z bezinteresownego spędzania czasu z innymi ludźmi.

W programie warsztatu przewidziane następujące tańce:

1. Hanter dro
2. Laride de Kervignac
3. Dans Klamm
4. Rond de Landeda
5. Rond Pagan
6. Dans Leon
7. Suite de l'Aven: gavotte, bal, jabadao
8. Avant Deux de Travers
9. Galop Nantais
10. Rond et Bal Paludier

O tańcach bretońskich...

Zaproszenie do wirującego, transowego kręgu, który porywa wszystkich spragnionych kontaktu z drugim człowiekiem. Kręgu, w którym nikt nie pozostaje anonimowy, a powtarzalny rytm kroków i ruchów połączonych rąk daje poczucie wspólnoty i naturalnej więzi, której tak brak w dzisiejszym pędzącym świecie...

Tańce, które dzisiaj tańczą się w Bretanii, celtyckim regionie na zachodzie Francji, mają długą historię, a ich pochodzenie ginie w odległych, średniowiecznych czasach... Pierwszym zapisanym śladem ich obecności była wzmianka pochodząca z XVI-to wiecznego dzieła kanonika Thoinot Arbeau „Orchesographie”, traktująca o bretońskim tańcu „Triory de

Bretagne”, praprzodka dzisiejszego gawota, jak też o starych branlach. Już wtedy taniec stanowił ważną część życia mieszkańców Bretanii. Łączył i jednoczył wspólnotę ludzką, dawał poczucie więzi i konsolidacji tej niewielkiej społeczności, jaką jest wieś. Aż do lat 30-tych XXw. spełniał najważniejszą rolę w zacieśnianiu więzów w zamkniętej rolniczej społeczności: był rytuałem, a nie tylko i wyłącznie rozrywką, nie połączoną z innymi dziedzinami życia, jak ma to miejsce w dzisiaj...

Jeden z największych znawców tradycji tańców bretońskich, Jean-Michel Guilcher, napisał przed laty bardzo ważne zdanie: „Taniec, symbol ukrytego życia wewnętrznego, wymykającego się opisowi, wyraża psychikę indywidualną i grupową, świadczy o stanie, w jakim znajduje się społeczność i o zmianach w niej zachodzących...”.

W dawniejszych czasach w Bretanii taniec towarzyszył praktycznie wszystkim czynnościom dnia codziennego: żniwom, młóceniu zboża, przedzeniu wełny, wykonywaniu nowego klepiska, wykopkom, porządkowaniu terenu. Ponieważ pomoc sąsiedzka była powszechnym zjawiskiem w życiu wsi, wyżej wymienione prace gromadziły niejednokrotnie kilkaset osób. Czas odpoczynku, jaki następował po pracy, był doskonałą okazją do tańczenia, zabawy. Jednakże niekiedy taniec był też samą pracą, jak w przypadku odnawiania klepiska w domach i na terenie gospodarstwa. Wiele setek nóg pracowicie udeptywało wtedy przez wiele godzin miękką ziemię zmieszaną z gliną, aż zyskiwała konsystencję betonu. Taniec był więc okazją do pomocy, jak i zaprezentowania własnej wytrzymałości i tężyzny fizycznej.

Ze wspólnotowego charakteru tańca w Bretanii wynikają także jego cechy: forma i styl. Przeważnie tańczono w liczebnie nieograniczonym łańcuchu, w nieskończoność powtarzając tę samą sekwencję ruchów. Każda społeczność posiadała swoją określoną wersję danego tańca, czasami detalem tylko różniącą się od wariantu sąsiedniej wsi. Z powtarzalności wynikało też dziedziczenie tradycji tańczenia przez kolejne pokolenia: ten sam taniec i w takim samym kształcie tańczony był przez wieki i przekazywany dalej, jako ważny element dziedzictwa osobistego i wspólnego.

W Bretanii przetrwała do dzisiaj niezmiernie ważna cecha tańca: łączy on wiele pokoleń, nie jest czymś ekskluzywnym, zamkniętym, dostępnym tylko dla określonej grupy osób. Obcego przybysza zaskoczy widok długiego, wielusetosobowego kręgu, w którym w transowym tańcu ujrzy cztery pokolenia tancerzy... Nie do pomyślenia w Polsce...

Dzisiejsze Fest-Noz, Święto Nocy nie jest już tym samym czym był taniec w dawnej wiejskiej społeczności. Jednak jest niesamowitym i pięknym zjawiskiem (dodajmy, że masowym i powszechnym!!!), obrazującym silną potrzebę posiadania własnej tradycji, kultury, korzeni, poczucia wspólnoty. I takie poczucie daje właśnie taniec: powtarzany

tydzień w tydzień w setkach spotkań w całej Bretanii. I niech nie zmyli patrzącego widok nieprzeniknionych twarzy, zamkniętego kręgu ludzi sprawiających wrażenie "bycia gdzie indziej", skupionych.... To właśnie te niby „proste”, powtarzające się tańce dają uwewnętrzną radość bycia razem, wytworzenia wspólnoty z nieznanymi sobie osób.

Warsztaty, które prowadzi Tomek Kowalczyk, pozwolą przenieść się na krótki czas do Bretanii, dadzą możliwość posmakowania radości, jaką daje taniec, a może i pozwolą przełamać wewnętrzne uprzedzenie do tego, co jest jednym z najstarszych i najpiękniejszych sposobów międzyludzkiej komunikacji.

Kenavo!!!

TOMASZ KOWALCZYK

Romanista, prowadzi Agencję Artystyczną promującą kulturę celtyckiej Bretanii w Polsce. Od 1997 r. prowadzi w Polsce warsztaty tańców bretońskich. Umiejętności zdobywał bezpośrednio w Bretanii podczas warsztatów tematycznych (Centre Amzer Nevez – Ploemeur), nauki w kręgach tanecznych w Pluneret i Lorient, u nauczycieli tańca (m.in. Jean Baron, Solenn Boennec), oraz na licznych Fest-Noz'ach.

W Polsce związany od początku z Domem Bretanii w Poznaniu, w którym prowadzi od 1998 roku cykliczne warsztaty taneczne dla początkujących i zaawansowanych.

Prowadził liczne warsztaty na imprezach masowych jak też w ośrodkach kultury. Wśród ważniejszych można wymienić:

- Festiwal „CELT” w Poznaniu 2000-2001
- Dni Bretanii w Poznaniu
- Festiwal Kultury Celtyckiej w Dowspuździe w latach 1999-2004, 2007
- II, III, IV Festiwal Celtycki w Będzinie 2004-2007,
- Festiwal Magiczne Wyspy Zielone, Kraków 2004r.
- Festiwal Folk Fiesta Ząbkowice Śląskie 1999
- Cyber Fest-Noz 2003-2007 Poznań
- Międzynarodowa Szkoła Tańca Celtyckiego ISTA 2005, 2006, Kraków
- Warsztaty Taneczne w Galerii „Szafa” – Kinga Makowiecka, 2001-2004
- Tabor Tańca – Chlewiska k/Szydłowca 2003
- Festiwal „Sztuka na Bruku”, Lubin 2004
- Warsztaty: m.in. Ośrodek Polsko-Francuski w Olsztynie, Dom Bretanii Wałbrzych, CK Muza Lubin, KUL Lublin, Międzynarodowe Warsztaty Flażoletowe Niepruszewo, Festiwal Celtycki Bielsko Biała.

Od 2006 roku współtworzy Koło Celtyckie „Bugel Kuit” działające przy Domu Bretanii w Poznaniu.



MIEJSCE:

Zajęcia odbędą się prawdopodobnie w okolicach Ronda Babka, ale jeżeli grupa będzie bardzo liczna, to w grę wchodzi też okolice Hali Banacha (na dzień przed warsztatem potwierdź adres SMS-em).

CENA zajęć: 80 zł (osoby, które chciałyby mieć płytę z muzyką do tańców - 85 zł). Proszę o zgłoszenia TELEFONICZNE (nie mailem, ponieważ jestem poza Warszawą i zasięgiem mejla) i o wpłaty przelewem do 13 marca 2009. Mój numer telefonu to 506 560 860, Wpłat za zajęcia (po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym) - proszę dokonywać przelewem na konto:

Kinga Makowiecka

ul. Olszynki Grochowskiej 18

04-281 Warszawa

Raiffeisen Bank - konto: 09 1750 0012 0000 0000 0557 6083

STRÓJ, obuwie: tańce bretońskie są dosyć żywe i energetyczne. Prosimy o lekki, wygodny strój (1-2 warstwy), ciepłe ubiory raczej niewskazane. Obuwie dowolne – najlepiej na niskim obcasie, nie polecamy baletek ani obuwia na cienkiej podeszwie!

Przeciwwskazania do wykonywania tańców bretońskich: kłopoty ze stawami skokowymi, kolanowymi, choroby kardiologiczne, kłopoty z oczami, zaburzenia błędnika.

Wielkość grupy: 1 - 1000osób.

Zapraszam - Kinga Makowiecka

